

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:  
Zdysyła 2 K., bez dysyła 1 K 60 L.  
Wzrost 2 m. 30 cm., 3 ft. 50 cm., 2 1/2 szyi  
70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40  
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.  
Konto czekowe Nr. 34.955.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Inzeratowy  
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).  
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem)  
za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po  
15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompi-  
kowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h.  
Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.  
Głosy publiczne po kor. 2— od wiersza.  
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmują się za  
cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych,  
zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty po-  
cztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca  
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Zamiary bar. Gautscha.

Zwołanie parlamentu na 17 b. m. ma, w myśl intencji bar. Gautscha, stać się początkiem owocnej — dla „konieczności państwowych“ pracy. Bar. Gautsch, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, nie myśli zadowolić się formalną sesją, która wyczerpałaby swój program na ukonstytuowaniu się Izby i załatwieniu spodziewanych wniosków nagłych, lecz zamierza przedłużyć obrady do 8 sierpnia, aby przeprowadzić bodaj przez pierwsze czytanie projekt umowy z bankiem austriacko-węgierskiej i projekt nowej ustawy woj- skowej.

Przypuszczamy, że gdyby wykonanie tego „programu pracy“ zależało wyłącznie od bar. Gautscha, możnaby uważać je za możliwe; niestety — dla bar. Gautscha — są w parlamencie oprócz niego jeszcze inne czynniki, które także mają coś do powiedzenia przy układaniu materiału do porządku dziennego. Rozumiemy, że bar. Gautsch, jako przedewszystkiem wierny sługa swego cesarza, zapewne wstydy się, że jego kolega na Węgrzech już przeprowadził ustawę bankową przez obie Izby ustawodawcze, podczas gdy Austria musi żyć prowizoryczną umową. Ten jednak „wstyd“ premier będzie musiał trochę dłużej znosić, gdyż nie widzimy wcale potrzeby nadużywania obecnej sesji parlamentu na załatwienie sprawy, która jest czystą formalnością i może bez szkody dla interesów publicznych poczekać. Banknoty banku austriacko-węgierskiego są dobre i ważne także bez formalnej umowy, a w gorących dniach lipcowych parlament będzie miał coś ważniejszego do roboty, niż dawanie swego placet na to, co Biliński z węgierskim ministrem skarbu uradził.

Inaczej ma się rzecz z reformą wojskową, którą bar. Gautsch chciałby przeprowadzić szczęśliwie przez pierwsze czytanie do komisji. I co do tej sprawy odgrywa ambicya pewną rolę; wszak sejm węgierski jest w toku obrad nad tą ustawą i Khuen-Hedervary odgraża się, że nie puści posłów na ferye, aż mu tej ustawy nie uchwalą. Co jednak na Węgrzech jest możliwe, u nas jest prosto niewykonalne. Taki rząd rozporządza ogromną i kar- ną większością, naprzeciw której stoi niezdecydowana i rozbita opozycja — zawieszonych w swych apetytach stronnictw burżuazyjnych; u nas rząd większości nie posiada, natomiast istnieje opozycja silna i świadoma celu, która specjalnie wobec nowych ciężarów wojskowych zechce i potrafi utrudnić rządowi triumfalny pochód. Być może, że bar. Gautsch — prawdopodobnie słusznie — liczy na to, że większość dla tak „patriotycznego“ dzieła, jak sprawy wojskowe, się znajdzie, ale

opozycy — szczególnie 82 socjalnych demokratów — nie usunie ze świata.

Ważniejszymi, niż rzekoma reforma wojskowa, są sprawy ludowe, jak ubezpieczenie społeczne, obrachunek z § 14, omówienie wyborów galicyjskich razem z ich najwyższym wykwitem: morzem drohobyckim, i sam bar. Gautsch chyba nie przypuszcza, aby był w stanie usunąć te sprawy z porządku dziennego na korzyść swych „konieczności“. Wogóle oprócz zamiarów nie słyszeliśmy dotąd o żadnych czynach Gautscha Nr 3. Ugodę czesko-niemiecką powierzył opiece ks. Thuna; konferencye z przywódcami stronnictw od- kłada na jesień, a jedynym jego pragnie- niem jest widocznie zyskanie na czasie, aby na razie cieszyć się władzą tak dłu- go, dopóki ktoś nie wytrąci mu jej z ręki. Jeżeli ta metoda ma się nazywać „sztuką rządzenia“, to bar. Gautsch może mieć pretensyę do uchodzenia za mistrza w tej sztuce. Pytanie tylko, czy parlament bę- dzie miał zrozumienie dla sztuki, która raczej jest całym szeregiem — sztuczek.

## Młodzież przeciw narodowej demokracji.

Chwila obecna jest momentem prote- stów przeciwko narodowej demokracji, po- chodzących ze wszystkich skupień mło- dzieży polskiej. Niedawno podawaliśmy u- chwały wiecu młodzieży krakowskiej; po- dobną wiec odbył się we Lwowie, gdzie ogół młodzieży potępił podkopy- wanie bojkotu szkół rosyjskiej. Zaalarmowanymi zostały i organizacje mło- dzieży zagranicznej.

Poniżej podajemy sprawozdanie z wie- cu lwowskiego:

W piątek 7 bm. wieczorem odbył się w sali „Gwiazdy“ wiec młodzieży akademickiej zwo- łany przez „Czytelnię akad.“, „Życie“ i „Ku- źnicę“ w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie. Przewodniczącym wiecu wy- brano dra Świtalskiego z „Życia“ 280 gło- sami przeciw 210. Uchwalono następującą re- zolucyę:

„Polska młodzież akademicka oświadcza, że szkoły polskie w Królestwie uznaje za jedyną zdobycz narodową w tej dziedzinie w ostatnim 50 leciu, że w bojkocie szkół ro- syjskich wszelkiego stopnia widzi zgodnie z uznaniami przez całe społeczeństwo uchwa- mi zjazdu w Zakopanem jedyny środek u- trzymania tej narodowej zdobyczy nadal. Wobec tego młodzież uznaje ostatnie uchwa- ly stronnictwa narodowo-demokratycznego w Królestwie, powzięte bez porozumienia się z przedstawicielami młodzieży i wzywające społeczeństwo do zaniechania bojkotu szkół, za politycznie zgubne i narodowo

demoralizujące, zaś w formie i sposo- bie głoszenia ich za podstępne. Treść tych uchwał młodzież z oburzeniem odrzuca i wzywa społeczeństwo i mło- dzież w Królestwie, które niewzruszenie sto- ją przy bojkocie, żeby w dalszym ciągu pod- trzymywały tę walkę w tej dziedzinie, zape- wnia, że całą duszą jest przy nich i że u- żyje wszelkich środków, aby w tej walce przyśłać im z czynną pomocą.“

Młodzież narodowo-demokratyczna przyjęła tylko pierwsze zdanie rezolucyji, a przeciw następnym zaprotestowała.

Podkreślić tu należy, iż lwowska młodzież narodowo-demokratyczna, skonstatowawszy, iż stoi przy bojkocie — równocześnie pro- testowała przeciwko formule, wyrażającej... jakie szkody wynikają z przeciwnego stano- wiska narodowej demokracji! W przeciwi- eństwie do tego, bądź co bądź mętnego stanowiska, bardzo jasnego, niedwu- znacznego języka użyła młodzież na- rodowo-demokratyczna zagranicą.

Zacytujemy tu parę wyjątków z odezwy do młodzieży — zarządu „Zjednoczenia To- warzystw młodzieży polskiej zagranicą“.

Czytamy tam, iż Zjednoczenie zmuszone jest zawezwać „Stowarzyszenia Zjednoczone oraz wszystkie towarzystwa młodzieży polskiej — do napłótnowania stronnictwa, które przez długie lata było wychowawcą mło- dzieży polskiej w dążności ku Niepodległości, ku walce o lepsze warunki rozwoju, wychowaw- cą niegdyś umiejącą skutecznie zmniejszać nieufność młodzieży, łagodzić jej niechęć lub nawet wrogość do starszego pokolenia i do wspólnej pracy zachęcić: — bo dziś to stron- nictwo sztydzi z dążeń do Niepodle- głości, niszczy wśród młodzieży popędy szlachetne, dąży do odarcia z zapałów godnych i wreszcie ostatnim swym aktem — uchwałą, zwalczającą bojkot szkoły moskiewskiej, tej szkoły upadającej, a nam nienawistnej — rozrywa te węzły serdeczne, jakie całe szeregi patriotów pol- skich i całe szeregi młodzieży krok za kro- kiem nawiązywały między starszem a mło- dem pokoleniem, te węzły, które jak do- tychczas tylko najeżdźca starał się zniszczyć!“

Odezwa kończy się zapowiedzią bezwzględ- nej walki z taką zwyrodniałą partią naro- dowo-demokratyczną, walki, która ją ma znieść z ziemi polskiej.

Oto owo wyzwanie:

„Koledzy! Was wszystkich tych dla których wychowanie „typu Polaka“ jest miarą wywalczenia Niepodległej Rzeczy- polskiej, was wszystkich bratnich nam dachem — wzywamy do energic- znego potępienia akcyi, podjętej przez „narodową demokrację“, do rzucenia jej wyzwania bojowego; wzywamy was do uświadomienia sobie tego postulatu, że na takie narodowo-demokratyczne

stronnictwo niema miejsca w narodzie, że my, młodzież narodowa, za wejściem naszym w życie starszego społeczeństwa, my je zmie- cimy z ziemi naszej doszczętnie.“

Ta sama młodzież wydała komunikat w sprawie szkolnej, który podajemy poniżej w całości:

Zjednoczenia Towarzystw Mło- dzieży Polskiej za granicą komu- nikat w sprawie szkolnej.

Lata ostatnie, okres chwil smutnych, okres walki o podstawę zagrożonego bytu narodo- wego — dały nam jedną zdobycz prawdzi- wą — szkołę polską.

W chwilach zwątpienia, w chwilach nie- wiary we własne siły — ku niej zwracały się oczy ogółu polskiego. Wierzone, że z niej wyjdzie „nowych ludzi plemię“, co pomne na dług zaciągnięty z pokoleń walki bojkot- owej, krzepkim ramieniem poprze przy- jąca się nawa narodową, wniesie do życia zbiorowego twórcze pierwiastki myśli pol- skiej, wolne od naleciałości bizantyjskiego wschodu.

I oto w chwili, gdy zdawało się, że ta szczupła ilość nakazów i zakazów społecznych naszych, dotyczących się bojkotu szkolnego, stanie się treścią etyki narodowej, dogma- tem warstw szerokich — w tym momencie pada uchwała stronnictwa narodowo-dem- okratycznego, zrywająca nawiązującą się nic jednoci, godzącą w to, co jest najistotniej- szą zdobyczą lat ubiegłych. Cios padł ze strony, z której się go najmniej należało spodziewać. Toć lepiej, że się raz skrystali- zował.

Czem jest ta uchwała? Wynikiem oportu- nizmu? Wykładnikiem dążeń ugodywch, nurtujących w naszym społeczeństwie?

Czy też aktem wiary spaczzonego kierunku politycznego? Śmiemy sądzić, że to ostatnie będzie nazwaniem rzeczy po imieniu...

Stajemy dziś w obliczu zjawiska, iż za- strzający się konflikt pomiędzy nami a tymi, których do niedawna za swych duchowych przywódców uważaliśmy, przeszedł swą fazę niezdecydowania. Czyżbyśmy tak daleko od nich odbiegli? A może to oni tak się co- fnęli? Jakież jest nasze stanowisko w chwili obecnej? Jasne a mocne. Stajemy, by bronąć zagrożonej placówki.

A choć uświadamiamy sobie trudność za- dania, choć widzimy, że może przyjdzie nam walczyć z częścią naszego społeczeństwa, to jednak przekonani, iż sił włożonych w sprawę marnować nam nie wolno, że szkoła pol- ska jest naszą zdobyczą, że koło niej sku- pia się moc naszych nadziei, że uchwała na- rodowej demokracji uderza w samą treść naszych ukochań, że uchwała ta jest obra- zem niedoceniaenia wartości sprawy w sto- sunku do zyskania kilkudziesięciu (przypuś- cmy) wychowawców zakładów rządowych dla społeczeństwa polskiego, że takie lekcewa- żenie własnego społeczeństwa, dając ujście

WŁODZIMIERZ BERENSZTAM.

## Ze wspomnień adwokata.

Guz.

— ...Szedłem ulicą — zeznawał pomocnik komisarza policyi — aż tu nagle z za szta- chet ogródka wybiegł ten człowiek, przynaj- mniej tak mi się zdaje... Mignął mi przed oczami zupełnie wyraźnie. Rozległ się ogłu- szający wybuch. Mnie omal że nie obaliło, za to mocno opaliło. Ziemia zatrząsa się. Bomba wyrwała w ziemi głęboką jamę... Usi- lowałem usunąć się. Kiedy dym rozwiał się, to ujrzałem, że ten człowiek biegnie ulicą. Za chwilę przyszedłem do siebie i rzuciłem się za nim w pogoń. Z tyłu nas biegł jeszcze ktoś. Pędziłem co tchu. Już, już dopędzałem przestępcę. Ten zaś biegł w śmiertelnym prze- rażeniu, jak się zdaje, nic nie widząc przed sobą i nic nie rozumiejąc. Zyzakował to na prawo, to na lewo... Zagięcie ulicy stanowił dom z przechodnym podwórkiem. Człowiek ten podbiegł ku drewnianym wrotom. Furtka mała, niziutka — była otwarta. Już, już miałem go w rękach. W jednej ręce trzyma- łem obnażoną szablę. Tymczasem zbrodzień, biegnąc co tchu, uderzył się głową o wrota i, jak się zdaje, oszaloniony, zatrzymał się. W tej samej chwili, nie wiem, jak się to stało, dość, że zatrzymałem się i ja, skutkiem czego mogłem być należycie przyjrzeć się

jego ubraniu. Otóż stanowczo twierdzą, że miał on na sobie takie same czarne paltó! Aż tu naraz przestępca obrócił się i, zgar- biwszy się, znów zaczął uciekać... Rzuciłem się za nim, a ponieważ jestem bardzo wyso- kiego wzrostu i ostrożnie przesuwalem się przez furtkę, to na kilka sekund zupełnie straciłem go z oczu... Przestępca wybiegł znów na ulicę. Kiedy zaś wybiegłem za na- stępną furtkę — nie było go już tu wcale; siedł sobie jak gdyby nigdy nie po drugiej stronie ulicy. Dopadłem go wtedy i zaare- sztowałem. Sprawa zamachu ledwie tchnęła ze zmęczenia. Poprowadziliśmy go wraz ze stróżem do policyi. Komisarz od razu go po- znał. Człowiek ten dwa miesiące temu przez tydzień był trzymany w areszcie podczas rozruchów ulicznych. Wypuszczono go wtedy. Tak, to on siedzi na ławie oskarżonych!...

Pokazując oskarżonego, pomocnik komi- sarza niemożliwie unosił się i pod koniec ze- znał oddychał ciężko.

Zwróciłem tedy uwagę sądu wojennego na to, że i pomocnik komisarza ciężko oddy- cha, chociaż stoi na miejscu i nie jest prze- stępca.

— Uniosłem się za bardzo — zauważył tenże.

— Nie wątpię w to — odparłem, a na- stępnie zadałem mu kilka pytań w tym celu, iżby sędziowie głęboko zapamiętali to so- bie, że uciekający uderzył się czołem o bramę.

Sprawa rozpatrywana była według przepi- sów czasu wojennego i dlatego: w kilka dni po zamachu. Zdawało się, że niezbite zezna- nie policyanta było dla sędziów wystarczają- cem. I należało się z tem liczyć!

— W tym momencie, o którym świadek wspomina, że bezustannie śledził za człowie- kiem, który rzucił bombę, czy dobrze świad- dek pamięta każdy jego ruch?

— Tak...

— Twierdząc, że uderzył się on czołem o wrota, czy się świadek nie myli?

— Naturalnie, że nie, widziałem go do- skonale...

Pomocnik komisarza został zwolniony.

Wyszedł następnie sam komisarz policyi i opowiedział o przyprowadzeniu oskarżonego i o tem, że ten „hardo się stawiał“...

— Kiedy go przyprowadzono do cyrkułu, przed rozpoczęciem badania, czy pan nale- żyście przyjrzał się aresztowanemu?

— Naturalnie! Co do mnie, to zawsze przy- glądam się należycie...

— Czy nie zauważył pan przypadkiem na jego twarzy czegoś szczególnego?

— Nie, niczego szczególnego nie zauwa- żyłem. Chyba pewne lekceważenie otoczenia...

— Czy nie miał oskarżony wtedy czer- wonego czoła, albo też guza na czole?

— Nikt go tam nie bił... W naszym cyr- kule nie biją...

— Ale guz był na czole?

— Żadnego guza nie było!

— Pan to stanowczo twierdzi?  
— W sposób jak najbardziej stanowczy!  
— A czerwoność twarzy nie była w oczy?  
— Niemniej kategorycznie twierdzą, że twarz miał zupełnie normalną...

Trzeci świadek, stróż, zeznał, że biegł z tyłu, skutkiem czego nie może poznać oskarżonego.

Wtedy napadłem na obciążające dowody prokuratora.

— To nie jest on! — oświadczyłem w reasumie z głębokim przekonaniem. — Po- mocnik komisarza kategorycznie twierdzi, że uciekający uderzył się czołem o wrota! Gdzież widzimy chociażby mały guz, chociażby za- czerwienienie twarzy? Skoro uderzył się w rozpędzie, guz powinien być na czole, ślad jego nie mógłby zginąć i do dziś dnia! To nie on! Guz, prosty guz, jakiegoś w dzie- ciństwie nabijał sobie na czole, byłby w tym razie najlepszym dowodem winy. Sprawca, oczywiście, musiał zbiec, lub ukryć się w jakimś ciemnym przejściu...

Następnie przyszedłem do psychologii ucie- kającego i rozwinąłem myśl, że uciekające- mu trudno iść spokojnym krokiem, kiedy za nim goni sama śmierć, kiedy w ucieczce szu- ka on ratunku...

— A że oskarżony, będąc pojmany, od- dychał ciężko?! To i cóż? Przecież on mógł iść prędko, mógł niepokoić się hukami! Po- licya jeszcze raz mogła go niewinnie aresztow- wać. Mógł on mieć przecież wadę serca.

popędem egoistycznym jednostek, gubi sprawę i pacy duszę narodową, że stanowisko N. D. w sprawie szkolnej wznawia rozdziewiek pomiędzy młodzieżą a starszym społeczeństwem i zarazem wykazuje całą ugodowość N. D. Że przeto takie stanowisko zmusza nas do propagowania hasła walki z nią, jako z żywiołem nietwórczym społeczeństwie, lecz szkodliwym.

Pomni na to wszystko, rękawicę rzuconą nam podejmiemy.

Wzywamy przeto młodzież, wzywamy wszystkich tych, komu sprawa szkoły polskiej nie jest obojętną, wszystkich tych, którzy ponad interes partii, koteryi stawiają dobro sprawy narodowej, wszystkich tych, dla których wychowanie „typu Polaka” jest miarą naszego istnienia narodowego, wszystkich tych bratnich nam w duchu wzywamy, by złączyli z nami swój głos protestu by dali zew na walkę.

## Szwindel wyborczy w Chrzanowskim.

Urzędowa „Gazeta lwowska” w gołosłowny sposób twierdzi, jakoby nieprawdą była podana przez „Naprzód” wiadomość o skradzeniu tow. Żuławskiemu mandatu w Chrzanowskim przez sfałszowanie ogólnego wyniku wyborów. Dla prawdziwości tego komunikatu „Gazeta lwowska” charakterystyczną jest okoliczność, że przytacza on cyfry z 43 miejsc głosowania zamieszczone w nadzwyczajnym wydaniu „Naprzodu” z 29 czerwca i powołuje się na to, że w tem zestawieniu brak rezultatów głosowania z Dąbrowy, Kwaczasty i Poręby. Ale „Naprzód” zaraz w następnym numerze z 1 lipca podał kompletne i ściśle już zupełnie zestawienie głosów ze wszystkich 46 miejsc głosowania, a więc i z owych trzech nieuwzględnionych w pierwszym zestawieniu. I z tego ostatecznego, kompletnego i ściśle autentycznego zestawienia wynika, że Żuławski był na pierwszym miejscu, że wybrańi zostali Żuławski i Wróbel, a Zarański przepadł. „Gazeta lwowska” ignoruje to zupełnie, czem dowodzi, że całe jej „zaprzeczenie” jest kłamliwie od początku do końca. Z dowodami w ręku podtrzymujemy nasze oskarżenie, że urzędowy rezultat wyboru w Chrzanowskim został sfałszowany.

## Czem się różni Zarański od Paducha?

Na praktyki wyborcze p. Zarańskiego rzuca ciekawe światło następujący list głównej jego hyeny chrzanowskiej Wolfa, pisany po niemiecku do dyrektora Filipiego w Sierszy, generalnie oberhyeny na cały okręg. Brzmi on w dosłownym tłumaczeniu następująco:

Chrzanów, d. 29/6 1911.

Jaśnie Wielmożny Pan Dyrektor Filipi w Sierszy.

Niniejszem ośmielam się powinszować JWP. akcyi, przez niego przedsięwziętej i z powodzeniem przeprowadzonej; teraz inni panowie po tak ciężkiej pracy szukają wypoczynku i spokoju. I ja po usil-

Przecież my tego nie wiemy! A nie wiedząc o tem, nie możemy go sądzić. Prosił on o powołanie świadków na dowód tego, gdzie był i skąd szedł. Ale sąd wojenny odmówił postania im wezwania, gdyż — według opinii policyi — świadkowie mieszkają poza o brębem miasta... Czyż zatem sąd wojenny nie przewiduje takiej możliwości?...

Oskarżonego uniewinniono, wieczorem zaś przyszedł on mi podziękować.

— Słuchaj pan, — rzekłem, — powiedz mi pan prawdę: paneś rzucił tę bombę, czy nie pan?

— Ja... Ten pomocnik komisarsza wraz z policyantami, gdy byłem po raz pierwszy aresztowany, skatował mnie nieźle w cyrkule. Kiedy uzyskałem wolność, rzuciłem na niego bombę...

— Co pan mówi?! — Zawołałem. — Przecież pan się uderzył czołem o belkę?!

— I jeszcze jak! Myślałem, że runę na ziemię, aż mi się iskry posypały z oczu. To było gorsze od huków bomby!

— Ale przecież guz, gdzie pański guz?!

— A jakże, jest i guz. Tylko, że uderzyłem się nie czołem, a środkiem czaszki. Guz jest — ale pod włosami. Spróbuj pan, wielki jak kartofel...

Spróbowałem i aż mi się słabo zrobiło:

— Całe szczęście pańskie — rzekłem — że sądzono pana sądem wojennym. Temu zawsze pilno kogoś powiesić. W sądzie cywilnym, nie skończyłoby się tak, pewnoby ci głowę zaczęto badać...

— A zatem i sąd wojenny na coś się przydał, — zaśmiał się sprawca zamachu...

nej i dla mnie dotąd obcej pracy jestem zupełnie z nóg zwalony; czuję już jako skutek wstrząs nerwowy i muszę na polecenie mego lekarza udać się do kąpiel.

Przez moją agitację zrobiłem sobie ze strony partii przeciwną masę wrogów, którzy — ponieważ mam tylko mały sklepik z winem — usiłują zagrozić mojej egzystencji.

Proszę zatem JWP. w myśl przyrzeczenia o wystąpienie się dla mnie o koncesję u... prośbę wręczyłem 15 maja, w przeciwnym razie straciłbym mój chleb.

Chciałbym JWP. odwiedzić osobiście, wywołałoby to jednak sensację; proszę zatem łaskawie wskazać, gdzie mógłbym spotkać N. N. i z nim mówić.

Z głębokim poważaniem  
Wolf.

List powyższy, który przypadkiem dostał się w nasze ręce, wykazuje, że i p. Zarański nie gorzej od Paducha umie frymarzyć koncesjami.

## Przed zebraniem się parlamentu.

Włodeń, 7 lipca.

### Związek niemiecko-narodowy.

Na odbytem wczoraj plenarnem posiedzeniu niemieckiego związku narodowego zatwierdzono wnioski komitetu wykonawczego. Niedopuszczenie posła Zenkera (z Wiednia) do związku uchwalono 50 głosami przeciw 26; 3 wstrzymało się od głosowania. Do prezydium powołano dalej dra Wabera, tak że składa się ono z 7 członków. W dyskusji politycznej wzięli udział prawie wszyscy obecni posłowie i wyrazili zdanie, że na razie należy wobec rządu zająć wyczekujące stanowisko. Uchwały żadnej w tym kierunku nie powzięto.

### Klub posłów alpejskich.

Niemiecko-wolnomyślni posłowie ze Styrii, Karyntyi, Krainy, Tyrolu i Przedarlantii założyli „Związek posłów niemieckich krajów alpejskich”, do którego należy 24 członków. Związek ma na celu obronę interesów krajów alpejskich i pozostanie w ścisłym kontakcie z posłami niemieckimi krajów sudeckich. Prowadzenie spraw powierzono posłowi Dobernigowi.

### Klub posłów niemiecko-radykalnych.

Niemiecko-radykalne zjednoczenie ukonstytuowało się, wybierając prezydium złożone z posłów Pachera, Sommera, Wolfa i Felzmanna. Do prezydium niemieckiego związku narodowego dysponowano Wolfa.

## Przeciw igraniu z niebezpieczeństwem wojny.

Wysłanie przez Niemcy okrętu wojennego do portu marokańskiego Agadir wywołało w Europie gorącą atmosferę. Po stronie Francji, która na podstawie umowy w Algeiras uważa się za jedynie uprawnioną do interwencji w Marokku, oświadczyła się niedwuznacznie Anglia i z zastrzeżeniami Rosya; Włochy ogłosiły, że nie interesują się tą sprawą, a rząd austro-węgierski wytłómaczył swe stanowisko w przedługim komunikacie w „Fremdenblatt”, który nie przyznaje racji postępkowi Niemiec.

Decydującem jest jednak postanowienie Anglii, która na podstawie zawartej przed kilku laty z Francją umowy uznała wyłączenie interesów francuskich w Marokku, zastrzegając dla siebie tylko „wolne drzwi” dla interesów handlowych. Z drugiej strony Anglia w myśl swej tradycji nie może dopuścić do usadowienia się Niemiec na zachodnim wybrzeżu Marokka, nad oceanem Atlantykiem, gdyż taka pozycja niemiecka zagrażałaby drodze angielskiej do południowej Afryki i do Indji. W tej sprzeczności interesów angielskich i niemieckich leży największe niebezpieczeństwo i dlatego dyplomacya usiłuje odwrócić je przez układy od gabinetu do gabinetu z wykluczeniem konferencji, która — jak doświadczenie okazało — często wywołuje groźne następstwa.

Sytuację wytworzoną wysłaniem okrętu niemieckiego omawia poseł Jaures w artykule „Zimna krew w poważnym niebezpieczeństwie”, umieszczonem w berlińskim organie niemieckiej socjalnej demokracji „Vorwärts” z 7 b. m. Tow. Jaures wskazuje, że sytuacja międzynarodowa nie jest wprawdzie bezpośrednio niebezpieczną, ale mimo to jest poważną i wymaga czujności ze strony proletaryatu europejskiego. Dalej wskazuje tow. Jaures, że obecny minister marynarki Delcasse, który uchodził za głównego podżegacza do wojny, właśnie sprzeciwił się na francuskiej radzie ministrów wysłaniu fran-

cuskich okrętów jako odpowiedzi na wysłanie okrętu niemieckiego. Żądaniem proletaryatu jest, aby wszystkie państwa, które teraz obsadziły część Marokka, a więc Francya, Hiszpania i Niemcy, wycofały się stamtąd.

\* \* \*  
(Telegram).

## Międzynarodowe biuro socjalistyczne wobec niebezpieczeństwa wojny.

**Bruksela.** Międzynarodowe biuro socjalistyczne zostało zwołane, aby zdecydować o wspólnym stanowisku stronnictw socjalistycznych wszystkich krajów wobec niebezpieczeństwa wojennego konfliktu z powodu przesilenia w Marokku.

### Anglia przeciw niemieckiemu najazdowi na Marokko.

**Londyn.** Z powodu onegdajszego oświadczenia Asquitha w Izbie gmin, pisze „Times”: Nie możemy dopuścić do żadnego planu rekompensat, któreby czyniły ujmę angielskim interesom i wogóle nie ścierpimy niczego, co by mogło wpłynąć dla nas niekorzystnie na rozdział władztwa morskigo.

„Daily News” podnosi, że usadowienie się floty niemieckiej w Agadir lub Mogador utrudniłoby obronę Anglii na morzu i podwyższyłoby etat floty o parę milionów. Jedynym środkiem do uniknięcia tego byłoby, żeby Francya opuściła Fex albo by dla Niemiec znaleziono jakąś inną rekompensatę, nie naruszającą równowagi na morzu.

## Z OPERETKI.

„Cygańska miłość” Lehara podobno cieszyła się wielkim powodzeniem w Wiedniu; w czem szukać przyczyny niewiadomo, jeśli bowiem przed tygodniem wystawione „Dziecko księcia” zdradza nieporadność, nieoswojenie i niepewność autora w postępowaniu owym nowym szlakiem, o którym wspominaliśmy, mówiąc o „Wesołym chłopie”, to tutaj dezoryentacya występuje znacznie jaskrawiej i autor widocznie się waha co do kierunku. Pragnie iść w kierunku Pucciniego i niejednokrotnie mu się to udaje, ale z manierą swą rozstać się nie może i banalne walczki rozbrzmiewają nieraz po dawnemu. W dodatku libretto nie należy do szczęśliwych. Charakter jego pseudo-romantyczny z wprowadzeniem wierzchołków ludowych, czarów, snów przedstawionych (eksperyment zawsze niebezpieczny). Treścią, iż trochę ekscentrycznej córce bojara zachciewa się wolnej a swobodnej miłości z cyganem, a gdy się na tem sparzyła (we śnie), wraca z zadowoleniem do narzeczonego. Trzeba przyznać p. Miłowskiej, że choć do ról sentymentalnych się nie nadaje, wywiązała się z tej (Zorka) równie wybornie, jak zawsze. Sen, którym jest cały akt II, wcale nań nie wygląda, a taka mistyfikacya słuchaczy wcale dodatnio nie wpływa.

Ratuje całość tylko strona zewnętrzna, środowisko rumuńsko-węgierskie pozwoliło na rozwiniecie barwnego obrazu. W kierunku „wystawy” zrobiono też wczoraj wiele, trafnie i starannie. Bogate i stylowe kostiumy harmonizowały ze stroną dekoracyjną, a efekty świetlne w wykonaniu odpowiedziały zamiarowi. Reżyserya i gra nie pozostawiały na ogół nic do życzenia. Prócz p. Miłowskiej musimy wymienić za poprawność w grze a zarazem i za piękne tualety pp. Kliszewską (Iloja) i Markowską, z panów Dobozsa, Solnickiego, Kadena, Kuligowskiego.

Zdaje się, że dokonując pewnych skróceń w partyturze zapomniano o programie i znalazło się tam parę nazwisk osób, których się doszukać na scenie w żaden sposób nie mogliśmy.

T. Ch.

## ZMIANA LOKALU.

### Związek

### stowarzyszeń robotniczych w Krakowie

wraz ze wszystkimi swojemi organizacyami, jakoteż sekretaryat krajowy komisji związków zawodowych, sekretaryat związku murarzy, sekretaryat związku metalowców, redakcyja „Metalowca” i redakcyja „Prawa Ludu”

zostały z ulicy Zwierzynieckiej przeniesione do domu przy

## ulicy Filipa 2

(róg ulicy Długiej).

# KRONIKA.

Kraków, 8 lipca.

## Nowiny krakowskie.

**Umieszczenie tramwaju,** dokonane przez p. Le a, zaznaczyło się wiekopomną reformą w dziedzinie komunikacji miejskiej. Czy rozszerzono sieć tramwajową? Czy przedłużono linie tramwaju do dzielnic przyłączonych? Czy pomnożono liczbę wagonów i zgęszczone ich kursy? Nie, nie z tego wszystkiego. Ale dokonano reformy narodowej: reformy umundurowania tramwajowców. Mianowicie wyłogi czerwone zmieniono im na niebieskie i zamiast czapek austriackich, jakie dotąd mieli tramwajowcy, dano im czapki... pruskie, aby po kształcie czapek mundurowych można poznać, że tramwaj został umiastowiony przez patryotyczną gminę duchowej stolicy Polski...

**Budżet miejski.** Nad preliminarzem budżetowym na r. 1911 obradować będzie Rada miejska przez 3 dni, a to: we wtorek, środę i czwartek (11, 12 i 13 b. m.) od godz. 5 po południu.

We czwartek odbędzie się wybór wiceprezydentów.

**Sprawy miejskie.** Sekcyja ekonomiczna na wczorajszym posiedzeniu obradowała nad wnioskami magistratu i komisji gruntowej o zakupno wspólnie z Bankiem przemysłowym gruntów przy ul. Warszawskiej od byłych akcyonaryuszów kolei północnej oraz gruntów w Łągiwnikach w celu założenia cegielni gminnej.

**Defraudacye w Izbie rękodzielniczej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem wiceprezesa Bialika. Stwierdzono, że członek wydziału i radca miejski p. Wolny udzielił „Nowinom” informacji o defraudacyi i za to zawieszono go w godności członka wydziału. Członkowie komisji rewizyjnej Drozdowski i Stieglitz stwierdzili, że fundusze Izby i budowy domu znajdują się w największym porządku, wobec czego uchwalono kierownictwu Izby wotum ufności.

Co do Głównego stwierdziła komisya rewizyjna, że zdefraudował 370 K z funduszu cechowych w ten sposób, że nie oddawał do kasy kwot pobranych od uczniów i majstrów. Z powodu tej defraudacyi Izba rękodzielnicza nie poniesie żadnej szkody, gdyż szkodę pokryją przełożeni cechów.

**W pałacu sztuk pięknych** odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 11 przed południem publiczne półroczne losowanie dzieł sztuki, zakupionych przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych na rzecz członków tudzież kart udziałowych, które dają prawo zakupu za cenę wygranej kwoty dzieła sztuki z wystawy według uznania i wyboru wygrywającego. Do rozlosowania przeznaczonych zostało 39 wygranych za łączną kwotę 5477 koron. Pragnący wziąć udział w losowaniu a nie posiadający dotąd biletu rocznego, mogą jeszcze przed losowaniem nabyć go w kancelaryi Towarzystwa.

Na wystawę w pałacu sztuki nadszedł wielki biust dra E. duża prof. Ksawerego Dunińskiego.

**O trzapaniu dywanów** wydał magistrat rozporządzenie, względnie przypomina rozporządzenie w tej sprawie wydane w roku 1902 następującej treści:

Trzapać dywany, chodniki, odzież, pościel, meble i tym podobne przedmioty wolno wyłączać w czasie od godziny 8 do 10 rano i tylko w podworcach, lub na tylnych ganekach domów. Trzapanie z frontowych balkonów, lub frontowych okien, jest stanowczo wzbronione. Zakazuje się jak najsurowiej trzapania dywanów, chodników, ubrań, pościeli i tym podobnych przedmiotów, pochodzących z mieszkań, w którym znajdowała się lub znajduje osoba, dotknięta chorobą zakaźną, jak również wywieszania czegokolwiek z takiego mieszkania, celem wietrzenia na ganekach, podwórzach, lub z okien itp. Wietrzenie, czyszczenie lub trzapanie tego rodzaju przedmiotów dozwolone jest dopiero po dezynfekcyi, przeprowadzonej przez miejski urząd zdrowia, i po zdjęciu karty, ostrzegającej o chorobie zakaźnej. Przekraczający niniejsze rozporządzenie karani będą grzywną do 200 koron, względnie karą aresztu do dni 14. Nad przestrzeganiem niniejszego rozporządzenia czuwać będą organa policyjne i właściwe organa miejskie.

**Ostre strzelanie.** W dniu 12 bm. od godz. 8 do 10<sup>1/2</sup> przedpołudniem i od 2 do 4<sup>1/2</sup> po południu, oraz w dniu 13 bm. od godz. 8 do 10<sup>1/2</sup> przed południem, odbywać się będą ćwiczenia 9 batalionu pionierów z mianami wybuchowemi na placu wojskowym położonym za laskiem „Metz” tuż przy głównym gościńcu „warszawskim” koło Prądnika czerwonego. W czasie tym plac ćwiczeń będzie zamknięty kordonem wojskowym, a

## Opera w domu!

Jedyną rozrywkę w lecie na wal i zdrojowiskach jest oryginalny Gramofon

z marką „Aniołek piszący”, grający zupełnie bez szmeru i naturalnie, który uzyskał uznanie pierwszorzędnych muzyków świata.



Największy skład na Galicyę i Bukowinę  
**Józefa Wekslera**  
we Lwowie Syktuska 2, tel. 1560  
w Krakowie Floryńska 25 i Grodzka 71, tel. 1241



poleca ogromny zapas płyt i wielki wybór najnowszych oper, operetek polskich, ruskich i żydowskich, oraz zdjęcia tylko pierwszorzędnych artystycznych i orkiestralnych. :: Ulgi w spłatach ratalnych!  
Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. Jeneralne zastępstwo: Tow. Ake. Gramofonów w Londynie.  
Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek piszący” kosztują kor. 2.—.  
Cenniki wysłać się darmo i opłatnie! 40.000 płyt na składzie!

dostęp dla cywilnej publiczności niedozwolony.

**Zamach samobójczy.** Wczoraj usiłował odebrać sobie życie 44 letni Aleksander S., rzeźnik w Ludwinowie, zadając sobie nożem głęboką ranę w piersi. Pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie skonstatowano, że rana nie jest dla życia niebezpieczną.

**Aresztowanie oszustki.** Aresztowano uszuatkę Chychal, która od służącej Kasperkiewiczowej wyludziła kwotę 270 K, t. j. całą jej oszczędność, pod warunkiem wyszukania jej narzeczonego, od którego fingowała listy.

**Strzały do policyantów.** Wczoraj na Kazimierz policyjanci zauważyli podejrzane indywiduum, które do ścigających je policyantów dało kilka strzałów rewolwerowych i znikło w krzakach nad Wisłą.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 6—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 12—1 i od 5—9. Biblioteka od godz. 6—9.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota 8: „Miłość cygańska”.  
Niedziela 9 po południu: „Halka” (ceny niższe).  
Niedziela 9 wieczór: „Kryśka leśniczanka”.

Poniedziałek 10: „Miłość cygańska”.

Wtorek 11: „Carmen”.

Środa 12: „Miłość cygańska”.

Czwartek 13: „Manru”.

Piątek 14: „Miłość cygańska”.

Sobota 15: „Manru”.

Niedziela 16 po południu: „Cavalleria rusticana” i „Pajace”.

Niedziela 16 wieczór: „Hrabia Luksemburg”.

**Repertuar teatru w Parku krakowskim.**

Sobota: „20.000 nagrody”.

### Nowiny lwowskie.

**Zniesienie przeniesienia prof. Janika.** W ubiegłym roku wielkie wrażenie zrobiła uchwała Rady szkolnej krajowej, która negle prze niesiono ze Lwowa do Dębicy profesora gimnazjalnego i radcę miejskiego dra Janika. Przeniesienie to nastąpiło na życzenie klerykałów, którym wystąpienia prof. Janika, czło wieka postępowego, były solą w oku. Przeciw przeniesieniu wniósł prof. Janik rekurs do ministerstwa oświaty, ale rekurs został odrzucony. Prof. Janik wniósł zażalenie do trybunału administracyjnego, który na odbytej wczoraj rozprawie zniósł uchwałę Rady szkolnej, jako sprzeciwiającą się ustawie.

**Obrońca mordercy Kazimierza Lewickiego,** prof. Makarewicz, wniósł wczoraj obszerne zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi śmierci. Oprócz wywodów prawniczych skarży się obrońca na stanowisko prasy krajowej, a równocześnie przytacza głosy prasy wiedeńskiej. Zwyczajnie obrońcy lwowscy wnoszą zażalenie nieważności w języku polskim, prof. Makarewicz uważał za stosowne napisać zażalenie nieważności w języku niemieckim.

### Z kraju.

**Zaginiony lekarz.** Bawiący w Rabce dr Mańkowski wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie wrócił. W ostatnim dniu, gdy go jeszcze widziano, dr Mańkowski znajdował się w stanie silnego podrażnienia nerwowego. Zniknięcie jego wywołało ogólne zaniepokojenie. Żona zaginionego zwróciła się do policji krakowskiej z prośbą o odzyskanie męża.

**„Bledni” biskupi.** Z tytułu „dotacji i uzupełnienia poborów” pobierają biskupi galicyjscy z funduszy publicznych następujące sumy rocznie: biskup tarnowski 55.200 K, biskup przemyski 18.300 K, biskup (ruski) stanisławowski 24.000 K. Takie sumy wyplaca potężnym biskupom to samo państwo, które dla katek ma zaopatrzenie w — po zwołaniu zebrania. Ładne stosunki!

**Kradzieże kolejowe w Czarnłowcach.** Władze kolejowe wplądły przed kilku dniami na trop obrzniętych kradzieży, jakich od dłuższego czasu dopuszczano się w czarnłowieckim magazynie materiałów kolejowych. Zarządzone śledztwo ze strony organów kolejowych i ze strony policji wykazało, iż kilku magazynierów sprzedawało prywatnym handlarzom prawie za bezcen setkami kilogramów drogich metali, jak miedź, mosiądz, cyna i kompozycya, całe ładunki wozów oliwy, nafty i smarów, wyrządzając w ten sposób skarbowi kolejowemu szkodę, dochodzącą olbrzymich sum. W tę sprawę zamieszanych ma być kilku magazynierów i zastępca naczelnika magazynu, adiunkt kolejowy Brandmann, których aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych. Komisya, złożona z urzędników fachowych, sprawdza zapasy i księgi magazynowe już od kilku dni, lecz ilości brakujących materiałów, jak również wysokości wyrządzonej szkody dotychczas ustalić nie zdołała. Policya śledzi za odbiorcami, którzy kradzione materiały

nabywali i kilku z nich już zostało aresztowanych.

**Wylwy na Bukowinie.** Wszystkie rzeki Bukowiny wezbrały. Most na Czeremoszu koło Wyżnicy został w części porwany. Czerniowcom na razie nie grozi niebezpieczeństwo. W Gurahumrze zarządzono dełożowanie 6 domów.

**Uliczna zajścia w Przemysłu.** Ulica Ratuszowa w Przemysłu była we czwartek po południu widownią burzliwych awantur, które zakończyły się pobiciem policyjanta i jakieś go żołnierza. Powodem zajścia było aresztowanie przez policyjanta Kopiała przekupki, Goldsteinowej, za to, że mimo wezwania nie chciała usunąć się ze swoim kramem z chodnika. Goldsteinowa, uciekając, przewróciła dziecko, które się przy tem skaleczyło. Na widok krwi zerwał się okrzyk: „Policyjant zabił dziecko!” W okamgnieniu zebrał się parutysięczny tłum, który otoczył policyjanta wepchnął go do sieni jednego z okolicznych domów i tam począł go bić. Na ratunek po spieszył mu przechodzący żołnierz, lecz i tego ubezwładniono i pobito. Zawezwano od dział pogotowia policyjnego, na którego widok tłum rozprószył się, uwolnił obu. Aresztowano kilka osób, między niemi Goldsteinową.

**Wypadek kolejowy.** Z Zaleszczyk donoszą: Dnia 4 b. m. o godz. 11 w nocy stoczyło się ze stacyi 10 wozów towarowych z otwartego toru podczas łączenia, a wskutek znacznego spadku stoczyły się szybko po moście nad Dniestrem i za przystankiem Kostrzyżówką uderzyły całą siłą pędu o nadjeżdżający ze Stefanówki pociąg kołomyjski. W jednej chwili spiętrzyły się wcy towarowe na pociąg mieszany i utworzyły stos połamanego żelaza. W kołomyjskim pociągu mieszanym wskutek zderzenia odniosło 16 osób cięższe lub mniejsze stłuczenia i skaleczenia, między innymi maszynista pociągu, pp. Mosiung szef intendatury ze Lwowa, dr Kanafas lekarz z Horodenki, Nakoneczny wachmistrz żand., Kolszczkowska, Zawadzki dependant adw. i inni. Z 10 wozów towarowych 4 są zupełnie zniszczone, a reszta znacznie uszkodzona.

### Ze świata.

**Następca bar. Gautscha.** Dotychczasowy wiceprezydent najwyższego trybunału obrachunkowego dr Eugeniusz bar. Hauenschild Bauer von Przerab zamianowany został prezydentem tego urzędu centralnego. Bar. Bauenschild liczy przeszło 33 lat służby państwowej. W r. 1900 zamianowany został wiceprezydentem najwyższego trybunału rachunkowego. Kiedy bar. Gautsch po raz drugi stanął na czele rządu, odrębnym piśmie z 31 grudnia 1904 otrzymał bar. Hauenschild kierownictwo tego urzędu, którą to funkcję pełnił aż do 7 maja 1906.

**Dokumenty polskie w Anglii.** Prof. dr Warschauer ogłosił w „Mittheilungen der königl. preuss. Archivverwaltung” sprawozdanie o znajdujących się w Muzeum brytańskim w Londynie dokumentach polskich. Autor zaznacza na wstępie, że najwięcej dokumentów polskich nie znajduje się w „British Museum”, lecz we właściwym archiwum rządowym „Public Record Office”, gdzie jest 18 tomów, dotyczących rzeczy polskich. Najstarszy autograf polski w Muzeum brytańskim pochodzi z wieku XIV. Z tego samego czasu datuje się „Transacta inter Angliam et Poloniam 1387—1600”. Ciekawy ten rękopis, zawierający 300 stron, powstał — zdaje się — głównie w angielskiej kancelaryi królewskiej i zawiera prawie same dokumenty z pierwszej ręki. Dotyczą one głównie traktatów handlowych prusko angielskich przed bitwą pod Grunwaldem. Niejednokrotnie zerpano z niego, aby uzupełnić historję Związku Hanzy. Dokumentem najkosztowniejszym jest jednakże pisana książka do nabożeństwa króla Zygmunta I, w której są też zanotowane daty urodzin i zaślubin dzieci królewskich. Dalej z czasów Stefana Batorego znajdują się oryginalne listy w sprawie utworzenia w Elblągu „angielskiego związku handlowego”.

Jest list Jana Zamoyskiego do królowej Elżbiety, pisany w październiku roku 1593. Są też listy Zygmunta III do królowej Elżbiety, polecające rozmaite osoby jej opiece. Bardzo zajmujący jest dokument, który zawiera deklarację Cromwella na korzyść dysydentów w Polsce. Z czasów Jana Sobieskiego jest więcej rękopisów, niż z czasów panowania innych królów polskich, albowiem wnuczka Sobieskiego, jak wiadomo, poślubiła Jakóba III Stuarta.

Ostatnim wogóle dokumentem jest dyskusja w Izbie lordów o sprawie polskiej w Poznaniu z r. 1848.

**Upały w Ameryce.** Z Nowego Jorku donoszą:

Mimo, że burze złągodziły gorąco, zgłoszono onegdaj w Nowym Jorku 44 wypadków śmierci, w Bostonie 49, po 16 w Filadelfii i Baltimore, 14 w Pittsburgu, a 13 w New Haven.

**Dr Stella-Sawicki,** inspektor krajowego szpitala we Lwowie, pisze co następuje: Po zbadaniu rozmaitych wód mineralnych stwierdzam niniejszem, że naturalna woda gorzka „Franselzka Józefa” należy do najlepszych wód leczniczych, ze względu, że zażyta w bardzo małej ilości działa rozwalniająco, szybko i bezboleśnie. Otrzymać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

**B. BABRYLSKA,** Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i phonole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

**Zadziwiająco szybko i tanio** można teraz przyrządzić naturalny i posilny rosół wotowy. Polewa się Maggiego kostką zwyczajnie wrzącą wodą. Rosół otrzymany w ten sposób nie różni się niczem od rosółu domowego, ponieważ Maggiego kotki bulionowe są czystym, najlepszym rosółem wotowym w formie zasuszonej i zawierają także sól i korzenie w odpowiedniej ilości. Każda kostka wystarcza na talerz (1/4 litra) pożywnego rosółu a kosztuje tylko 5 halerczy. Należy jednak uważać na nazwę „Maggi” i znak ochronny „krzyż w gwiazdzie”. Inne kostki nie są wyrobu firmy Maggi.

## TELEGRAMY

z dnia 8 lipca.

Cholera w Tryeście.

**Tryest.** Przy ponownym badaniu bakteriologicznym stwierdzono onegdaj u 3 ludzi załogi „Oceanii” wibryony choleryczne i umieszczono ich w lazarecie. Resztę załogi wypuszczono, ponieważ upłynęło 5 dni od jej izolowania. Wśród znajdujących się w kontumacyi pasażerów „Oceanii” wczoraj rano stwierdzono wibryony choleryczne u 10-letniej dziewczynki, którą też izolowano. Razem stwierdzono cholere u 7 osób.

**Tryest.** Okręt „Oceania”, na którym zaszły wypadki cholery, otrzymał „wolny przejazd”. 7 osób pozostaje jeszcze izolowanych.

**Tryest.** Na okręcie „Cyklops”, który kursuje między Tryestem a Anconą, jeden młody marynarz zachorował wśród podejrzanych objawów. Badania bakteriologiczne w toku.

### Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

**Budapeszt.** O g. 2 w nocy odczuto tu kilka sekund trwające silne trzęsienie ziemi. Zaobserwowano 3 trzęsienia, szczególnie na wyspie Małgorzacie. Trzęsienie wywołało wielką panikę. W jednym domu spadła lampa ze stołu i spowodowała pożar, który jednak rychło ugaszono.

W Kecskemet trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie spustoszenie. Kilkaset kominów zawaliło się; również zawaliły się mury przeszło 100 domów. Ratusz jest tak silnie uszkodzony, że nie można w nim urzędować. Z kilku domów dachy zostały zerwane. Uprzątnięcie gruzów potrwa kilka dni. Jak się zdaje, z ludzi nikt nie zginął.

**Budapeszt.** Według doniesień instytutu meteorologicznego, pierwsze trzęsienie trwało 3, drugie 4 sekund w odstępie 7 sekund. Trzęsienie miało kierunek północno zachodni. Odczuto je w całym mieście. Wiele osób wybiegło z mieszkań na ulicę. Szczególnie w okolicy Budapesztu trzęsienie było silne. Bardzo dokładnie można było obserwować trzęsienie w centralskiej telefonicznej, gdzie nagle wszystkie lampy zgasty.

Także z Szegedynu, Aradu, Miskolcu, Gödöllő i innych miejscowości donoszą o trzęsieniu ziemi. W jednej miejscowości trzęsienie trwało nawet 25 sekund i można tam zauważyć rysy w ziemi w kilku miejscach. W Kecskemet zawaliły się kminy fabryki konserw; druty telegraficzne i telefoniczne przerwane, wszystkie urzędy zamknięte. Szkoła wynosi kilka milionów koron. Jedna młoda kobieta, która uciekła w pole, z przestachu dostała omdlenia.

**Budapeszt.** Wedle doniesienia instytutu meteorologicznego, trzęsienie ziemi nastąpiło w dwóch odstępach i trwało razem 7 sekund. Kierunek trzęsienia szedł z północy na południe. W okolicy Budapesztu było ono bardzo silne; policya otrzymała nawet informację, że publiczność, przechodząca przez mosty, odczuła trzęsienie. Wiele mieszkańców wybiegło na ulicę. W centralnym urzędzie telegraficznym odczuto silne trzęsienie ziemi; wszystkie lampy się zapaliły.

Z Szegedynu i innych miejscowości donoszą, że trzęsienie ziemi było bardzo silne i

trwało do 25 sekund, tak że w ziemi w kilku punktach potworzyły się rysy. W Kecskemet zawalił się komin fabryki konserw. Druty telegraficzne i telefoniczne przerwane. Urzędy zamknięte.

Szkody wynoszą kilka milionów.

Jedna młoda kobieta, która spała w polu, odczuła trzęsienie tak silnie, że oszalała.

### Turcja i Czarnogóra.

**Konstantynopol.** Onegdaj dał czarnogórski poseł ministrowi spraw zagranicznych następujące oświadczenie: Rząd czarnogórski nie wątpi w pokojowe zamiary Porty; ponieważ jednak na granicy nagromadziło się wiele wojska tureckiego, rząd czarnogórski zmuszony jest wzmocnić także swoje granice.

**Salonika.** Biskup katolicki z Doczo udał się onegdaj nad granicę czarnogórską, aby katolickich Malissorów zawiadomić o nowej amnestyi Torguta baszy. Biskup da im zapewnienie, że będą mogli zatrzymać broń.

Urzędownie zawiadamiają, że komendanci 4 band bułgarskich rozpoczęli swą czynność na tureckiej ziemi.

### Nowy gabinet w Serbii.

**Belgrad.** Milovanowicz utworzył z samych starorad, kałów gabinet, w którym objął także tękę spraw zagranicznych.

### Międzynarodowy strejk marynarzy.

**Londyn.** Robotnicy doków londyńskich uchwalili podjąć pracę aż do konferencji między swymi zastępcami a pracodawcami, która odbędzie się w poniedziałek.

**Amsterdam.** Przybyło tu 400 niemieckich robotników pod strażą policji portowej. Rozdzielono ich między różne stowarzyszenia przedsiębiorców.

## Przegląd społeczny.

**Konferencya francuskich związków zawodowych** odbyła się przed kilku dniami w Paryżu. Konferencya zajmowała się przede wszystkim nowym prawem o ubezpieczeniu na starość, które weszło świeżo w życie. Zarzuty delegatów były skierowane przeciw wygórowanym składkom członkowskim na fundusz ubezpieczeniowy ze strony robotnika. Sama zaś idea ubezpieczenia została przyjęta, jakkolwiek rozlegały się głosy niektórych lekkomyślnych syndykalistów, że ubezpieczenie jest niepożądane, im bowiem gorzej, tem dla rewolucyi lepiej. W rezultacie większością 104 przeciw 12 głosom uchwalono rezolucyę, by owe prawo, zbudowane na zasadzie wkładek robotniczych, obalić. Wzywa się zatem członków organizacji, by jako środek stosowano niewypłacanie wkładek i niszczenie książeczek ubezpieczeniowych.

Należy wątpić, by te środki walki, stosowane wprawdzie przeciw istotnie całkiem niedostatecznemu prawu, dopięły celu.

Następnie uchwalono walczyć o to, by oprócz niedzieli robotnikom pozostawiono drugi dzień wolny lub przynajmniej pół dnia (angielska sobota).

Jako liczbę członków konfederacyi, postanowiono podać do sekretaryatu międzynarodowego 450.000.

**Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu”.**

### SKŁADKI.

**Na fundusz wyborczy komitetu wykonawczego** złożono: Komitet Wykocy Związku socjalistów polskich w Stanach Zjednoczonych P. A. 600 K, ten sam komitet 412 K 1 h, przez tow. Maryana w stow. „Oświata” w Wiedniu 5 K 90 h, przez tow. Terakowskiego i Streickera w Wiedniu 6 K 70 h, zebrane w III. dzielnicy organizacyi P. P. S. D. w Wiedniu 1 K 90 h. Poprzednio wykazano 8611 K 99 h. Razem 9638 K 60 h.

**Na fundusz wyborczy** w administracyi „Naprzodu” złożono: Lysek, Limanowa 19 K 30 h. Poprzednio wykazano 185 K 32 h. Razem do 8 lipca 204 K 62 h.

**Na fundusz prasowy „Naprzodu”** złożono: Tatar 1 K. R. K. 8 K. Abrahamer 2 K. Tow. M. 1 K. Karmański, Kolomyja 1 K. Fass, Brzozów 1 K. Razem 14 K.

**Na fundusz strejkującej młodzieży akademickiej** w administracyi „Naprzodu” złożono: „Samopomoc” kolejarzy, Nowy Sącz 100 K. Zebrane w willi „Warszawianka” 27 K. Razem do 8 lipca 127 K.

**Na ofiary wypadków drohobyckich** złożyli na ręce pp. Sarego, Dattnera i dra Tillesa: Liebling i Kaban 50 K. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej 300 K. M. G. 5 K. Dr Schoenwetter Henryk 20 K. Kleinberger Józef 15 K. Dr Ader Leon 50 K. Rothhirsch D. 100 K. Dr Steinberg Józef 10 K. Rose Adolf 50 h. Nebenzahl M. 10 K. Razem 620 K. Poprzednio wykazano 4506 K. Razem 5116 K.

Tylko dla palaczy papierosów,  
którzy, pragnąc zaszanować swoje zdrowie,  
chętnie 1—2 halerczy dziennie więcej wydają:



Clubspecialité

Według zlecenia lekarzy kartki nie są zadrukowane, jednakże zawiera każda bibułka markę ochronną z podpisem fabrykanta „MODIANO”.

120 bibutek 20 hal.  
70 „ 12 „  
1 pudełko  
100 tutek 70

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitive o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

\* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (ul. Filipa 2, I. p.) odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna. Sprawy bardzo ważne.

\* **Biblioteka Związku stow. robotn. w Krakowie** z powodu przeprowadzki lokalu Związku na ul. Filipa 2 otwarta będzie od niedzieli 9 b. m. jak zwykle od 10 do 12 przed południem i w czwartki od 7 do 9 wieczorem. Przy tej sposobności zarząd biblioteki prosi czytelników o zwrot jak najszybciej zaległych książek, aby uniknąć dalszych kroków w celu ich ściągania.

\* **Posiedzenie zarządu Związków stow. robotniczych na Kazimierzu** (w sprawie nowego lokalu) odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godzinie 7 1/2 wieczorem w „Postępie“ (Krakowska 25).

\* **Baczność, robotnicy drzewni na Kazimierzu!** W poniedziałek 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w „Postępie“ (Krakowska 25) zgromadzenie robotników drzewnych w sprawie cennika.

\* **Baczność kelnerzy i kucharzy! Ogólne zgromadzenie kelnerów i kucharzy** odbędzie się w sali centralnej organizacyj kelnerów i kucharzy przy ul. Grodzkiej 35, I p., w poniedziałek 10 lipca o godz. 12 w nocy. Referent poseł tow. dr Zygmunt Marek. Sprawy bardzo ważne.

\* **Zebranie poufne członków krakowskiego Stowarzyszenia wzajemna pomoc emigrantów z zaboru rosyjskiego** odbędzie się w niedzielę 9 lipca o godzinie 0 rano w lokalu Uniwersytetu ludowego (ul. Szewska 16, I. p.). Zebranie zwolane zostaje na podstawie § 2 ust. o zeromadzeniach. Zarząd oznajmia, że członkowie, którzy zalegają z wkładkami od 2 miesięcy, a nie opłacają ich do 16 lipca b. r., przestają być członkami Stowarzyszenia.

\* **Baczność, towarzysze nowo-sadecy!** We czwartek 13 lipca o godz. 8 wieczorem w Domu Robotniczym odbędzie się roczne zebranie P. P. S. D. Na porządku dziennym: sprawozdanie komitetu za czas urzędowania i wybór nowego, tu dzież szereg niezmiernie ważnych spraw. Wstęp na to zebranie partyjne tylko za okazaniem legitymacji partyjnej. Jawcie się jak najliczniej!

\* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza zawiadamia, iż w niedzielę 9 b. m. o godz. 10 rano w lokalu XX. Wintergasse 29, sali Nr. 3, odbędzie się odczyt p. Oswald Einfelda na temat: „Z teorii i praktyki związków zawodowych“.

\* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo z **żonami, siostrami i córkami!**

\* **Staraniem robotnic i robotników fabryki tytoniu w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 9 lipca na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego **zabawa ogrodowa**. Program: Tańce, strzelnica japońska, koło szczęścia, poczta ogrodowa, beczka piwa za 2 halerze, kosz szczęścia i t. d. Początek o godzinie 2 po południu. Muzyka wojskowa 100 p. p. Wstęp 60 h. Dzieci poniżej lat dziesięciu w towarzyskim rodziców mają na zabawę wstęp wolny. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada.)

Już w przeszłym roku pisano o tem, że znana firma światowa Henryka Francka Synowie, która w Europie i w Ameryce posiada wiele fabryk, rozpoczęła budowę fabryki surogatów kawy w Skawinie, miasteczku położonym w sąsiedztwie.

Komu się więc nadarza sposobność jechać z Krakowa do Zakopanego, przejeżdża zaraz za mostem kolejowym, który prowadzi przez rzeczkę Skawinkę, obok tego okazałego zakładu fabrycznego. Z głównego toru c. k. kolei państwowej prowadzi kilkaset metrów długi tor przemysłowy do fabryki. Zaraz w pobliżu wejścia toru do podwórza fabrycznego znajduje się obszerna suszarnia, która już w przeszłym roku była w ruchu. Cały zakład składa się z 16 budynków; między tymi znajdują się także dwupiętrowy, główny budynek fabrykacyjny, o długości przeszło 70 m. Zakład ten ma własne oświetlenie elektryczne i wodociągi.

Okazały ten zakład jest już ukończony i przeszedł także potrzebne próby ruchu. Całkowity ruch podjęty będzie w najbliższych dniach, a stoją do dyspozycji najnowsze przyrządy techniczne i maszyny. Widzimy tutaj wzorowy zakład, którego właściciele zrozumieli ponadto potrzebę przez zaprowadzenie różnych urządzeń dobroczynnych ofiarować robotnikom wiele uwagi godnych rzeczy.

Widocznym jest, że fabrykę tę założono

na większą skalę z tą myślą, by z niej zaopatrzyć także inne kraje. Przez to, że możliwym będzie dostarczanie gotowego towaru ze skawińskiej fabryki także i do innych krajów, mają nasi robotnicy pomyślnie widoki na powiększoną sposobność do pracy, którą się uczuwa jako błogosławieństwo dla każdego kraju, uboższego w przemysł, i która powinna uzyskać zupełne uznanie społeczeństwa.

Wychodząc z punktu zapatrywania rolnictwa krajowego, rozchodzi się przy skawińskiej fabryce Francka jeszcze o ważniejszą rzecz w naszym życiu zarobkowym. Mianowicie fabryka stara się nie tylko pokryć zapotrzebowanie surowca w kraju, a to przede wszystkim w okolicach Krakowa, ale i także przy dostatecznym dostawieniu korzenia cykoryi, eksportować takowy jako półfabrykat, co przy założeniu fabryki uwzględniono. Za leży więc teraz od naszych pp. rolników za zabezpieczyć sobie to nowe źródło dochodu.

Ta okoliczność jest najważniejszym punktem przy rozpatrywaniu znaczenia fabryki Francka dla naszego kraju.

Myśląc część naszych rolników wyrachowała sobie rentowność uprawy korzenia cykoryi, a rezultat tej próby zgadza się w zupełności z długoletnimi doświadczeniami co do zbioru najgłówniejszych krajów, produkujących cykoryę, a więc Belgii, Niemiec, Czech, Węgier i t. p., gdzie kultura cykoryi stoi na wysokim stopniu.

We wszystkich tych krajach zajmuje cykorya jako roślina handlowa uwagi godne miejsce i tak powinno być także u nas.

Także i nasi drobni chłopci, którzy sami z żoną i dziećmi obrabiają swe pola, powinni się odtańd zająć intensywną uprawą cykoryi. Dla nich byłaby cykorya dobrą kasą oszczędności, jaką ona jest w rzeczywistości dla drobnych rolników, szczególnie w Belgii. 1/2 albo 1/4 morga może każdy, kto tylko posiada jakąś własną ziemię albo taką w dzierżawie i kto ma chęć do pracowania, zarezerwować do uprawy cykoryi, do czego, jeżeli się tylko rozchodzi o mniejsze powierzchnie, nie trzeba żadnych innych przyborów rolniczych, jak tych, które każdy rolnik tak i tak posiada.

Więksi właściciele dóbr ułatwiają sobie uprawę cykoryi przez użycie maszyn i przyborów, nadających się do tej uprawy, przez co cykorya staje się dla nich rentowniejszą.

Teraz jeszcze rozmyślać nad tem, czy klimat, względnie nasza rola nadaje się dla uprawy cykoryi, jest zupełnie zbytecznym. Zbiory, jakich uzyskano w przeciągu 4 lat w okolicach Krakowa, mówią wyraźnie za uprawą tej tak ważnej rośliny handlowej, a stąd też pochodzi, że uprawa cykoryi przybiera z każdym rokiem coraz większe rozmiary.

Uprawa korzenia cykoryi powinna się całym rozpowszechnić. Przy dobrem przeprowadzeniu robót i przy normalnej pogodzie, zapewni cykorya plon w równym stopniu pewny, jak każda inna roślina.

Z tego wynika, że setkom rodzin, które same uprawiały swe pola, i setkom robotników robotników rolnych, którzy szukają pracy u większych właścicieli dóbr, następcza się dobry zarobek. Jest to dla naszego kraju pomyślna i długo oczekiwana sposobność zarobku, która powinna być wyzyskana.

Życzymy z całego serca, by się to krajowe przedsiębiorstwo pomyślnie rozwinęło i żeby społeczeństwo galicyjskie wzięło udział w od powiedniem poparci, ażeby się wzmogły korzyści materialne dla naszego młodego przemysłu, a także dla kraju samego.

Wyciąg z księgi atestów Zakładu „LAKTOL“ w Krakowie, ul. św. Anny 4.

Niniejszem poświadczam, że po ośmastoletniej bezskutecznej kuracji na katar żołądka, mleko „Laktol“ w przeciągu jednego roku na tyle stan mój poprawiło, że nie uczuwa żadnych symptomów poprzednich, a wiele nieprzyjemnych, oraz mogę wszystko bez wyjątku jeść, nie zachowując żadnej diety.

Kraków. Stanisław Bukowski.

## Dr Artur Frommer

b. długoletni I. sekundarysz oddziału chirurgiczn. szpitala św. Łazarza

przeprowadził się na Pańską 5, I. p.

i ordynuje od 9—12 i od 3—5.

Zakład Roentgenowski. — Ambulatoryum chirurgiczne.

**Dr Seweryn Gottlieb**  
otworzył kancelaryę adwokacką  
w Krakowie, ul. Grodzka 32, II. p.

## MOTORY

stałe dla wszystkich gałęzi przemysłu, pędzone płynnym i gazowym materiałem opalowym marki

# „BENZ“

Urządzenia ssąco gazowe i motory systemu „DIESEL“ A.

Krakowska Filia austriackiego Towarzystwa motorowego **BENZ.**

Biura i wystawa Kraków, Grand Hotel, Warsztaty reperacyjne ul. św. Filipa 9.

## Zadziwiająco łatwo

sporządza się dziesiąt z

**MAGGI** kostek





po 5 h

gotowy rosół wołowy

do przyrządzenia rosółu z dodatkami  
„ polepszenia zap. potnych  
„ zaprawiania jarzyny  
„ sosów  
„ pieczeń i t. d.

Kostka wydaje, polana wyłącznie 1/4 litra gotującej się wody, natychmiast talerz znakomitego, zupełnie gotowego rosółu wołowego.

Jedynie prawdziwa z nazwą **MAGGI** i ze znakiem  krzyż ochronnym:  w gwiazdździej

## Podziękowanie.

Szanownemu Stowarzyszeniu Samopomocy doraźnej w Krakowie, ul. Wiślna 10, składam na tem miejscu gorące podziękowanie za udzieloną mi zapomogę z życia mego męża i za sowiłą zapomogę pośmiertną w kwocie 868 K, którą mi zaraz po śmierci mego męża ś. p. Wojciecha Dziadkiewicza wypłacono.

Otrzymałam 28 razy tyle, ile ś. p. mąż mój do Stowarzyszenia wpłacił.

Wszystkim zarobkującym, którzy po sobie nie pozostawiają majątku na zaopatrzenie ich rodzin, polecam tę ludzką dobroczynną instytucję.

Również dziękuję Szanownemu Zarządowi Stowarzyszenia za pośpiech i tyle uprzejmej życzliwości, okazanej mi w tej ciężkiej chwili.

Anna Dziadkiewicz,  
wdowa po kelnerze.

## Dr Artur Praetzel

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie przy ul. Grodzkiej 1. 40 Nr. telef. 1039.

Zabawa z tańcami odbędzie się w niedzielę dnia 9 lipca b. r. na Warszawskim pod 1. 203 (Prądnik Czerwony) w sali Markusa Rothweina. — Początek o godz. 4 po południu. Wstęp wolny. Bu fet na miejscu. Muzyka doborowa.

Żaden towarzysz i robotnik nie powinien wstępować do restauracji, piwiarni, golarza i t. p. publicznych lokali, w których nie abonują centralnego organu robotniczego „Naprzodu“. Wszędzie w takich lokalach należy żądać „Naprzodu“ lub te lokale bojkotować i do nich pod żadnym pozorem nie uczęszczać.

## Z różnych stron.

Masowe egzekucje w Chinach. — Uczta koronacyjna dla dzieci. — Kobiety przeciw wosom i brodom. — Proces Carusa. — Ucieczka złodzieja balonem. — Ogromna podróz dziecka.

Po krwawem stłumieniu rewolucji na południu rząd chiński skazał przeszło 100 wybitnych osób na śmierć przez ścięcie. Ponieważ kasta katów już nie istnieje w Chinach, przeto kaci tym razem będą wybrani drogą losowania z pośród zbrodniarzy kryminalnych; za dopełnienie egzekucji będzie im zmniejszona kara, ale żadnego wynagrodzenia pieniężnego nie otrzymają. Egzekucja odbywać się będzie także przy pomocy gilotyn i kierować nią będzie „mistrz“ paryski Deibler. Gazety paryskie donoszą, że wziął on niedawno urlop w celu wyjazdu do Pekinu, aby tam nauczyć Chińczyków swego rzemiosła „obchodzenia się z gilotyną“. Tenże „mistrz“ Deibler był w swoim czasie w Japonii instruktorem operacji gilotynowania. Wśród skazaanych na śmierć znajduje się Tuli San, wódz chunchuzów podczas wojny chińsko-japońskiej i rosyjsko-japońskiej, człowiek z wykształceniem europejskim, znający języki zagraniczne, ojciec całego pokolenia przywódców chunchuzów.

Angielska para królewska z powodu swojej koronacji ugościła 100 000 londyńskich dzieci szkolnych w pałacu kryształowym. Pochód dzieci i ucztę urządono w sposób wzorowy. Nie jest drobnostką sprowadzić 100 000 dzieci z wszystkich dzielnic olbrzymiego Londynu, oprowadzić je po pałacu, ugościć, a następnie odstawić z powrotem do domu. Niektóre grupy dzieci sprowadzono z odległości 20 kilometrów. Komitetowi dano do rozporządzenia wagony na 56 stacyach kursujące bezpośrednio do pałacu kryształowego. Dzieci podzielono na dziewięć dywizji każdą zaś dywizję na oddziały wedle szkół. Każda dywizja chłopców miała czapki innej barwy, każda dywizja dziewcząt odmiennie barwy opaski na kapelusikach. Każde dziecko miało odznakę płócienną z literą oddziału, tudzież nazwiskiem i adresem dziecka. Towarzyszyło dzieciom 6000 nauczycieli, nauczycielek i dozorczyń. W pałacu kryształowym w obecności króla dzieci partyami oglądały najrozmaitsze wystawy i po kolei partye zasiadały do uczt. Każde z nich dostało torebkę papierową z wiktualiami, kubek do picia i butelkę limoniady. Kilkuset dozorców zajętych było wyłącznie doprowadzaniem zabłąkanych dzieci do ich oddziałów. Nauczyciele na zmianę również partyami byli goszczeni w pałacu Buckingham.

Jedno z najpoczytniejszych pism amerykańskich urządziło powszechne głosowanie kobiet nad kwestyą, czy niewiasty wolą mężczyzn włosatych, wąsatych i brodatych, czy łysych i całkiem ogolonych. Z ogłoszonego rezultatu głosowania zdaje się wynikać, iż niewieścieść amerykańska ma w ogromnej większości wstręt do męskiego na głowie i twa włosia, że w każdym razie woli męczyznę łysego od ozdobionego bujną czupryną, lecz zarazem wąsatego i brodatego. Mężczyzna łysy, zdaniem Amerykanek, przeżył wiele, posiada doświadczenie; brodaczy i wąsacz jest człowiekiem prymitywnym, bliższym jest w swym wyglądzie, a prawdopodobnie i z charakteru, epoki ludzi pieczarnych, aniżeli czasów postępu. Jedną z pań streszcza zapatrywanie się kobiet w ten sposób: „Mężczyzna jest dla wielu z nas sympatyczniejszym, jeżeli głowa jego jest pokryta włosami, ale antypatycznym jest dla nas wszystkich mężczyzna, który zachowuje wstrętny porost na twarzy. Rysy twarzy wskazują często człowieka charakter; lecz jakże można osądzić fizjognomię, której linie są ukryte pod gąszczem włosów?“ Inna pani przytacza przykład własnego męża: „Jest łysy od 21 roku życia. Mąż łysy jest swej żonie daleko więcej oddany, niż włosaty. Wie bowiem, iż w oczach młodych niewiast uchodzi za wyczerpanego życiem birbanta,

# Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie

Rynek główny L. 25. (Gmach własny). Telefon Nr. 2070

otworzył z dniem 1 lipca b. r.

## ODDZIAŁ HIPOTECZNY

który udziela pożyczek hipotecznych w 4 1/2% listach zastawnych

- na dobra ziemskie do spłaty w ratach półrocznych najwyżej w ciągu 60 lat,
- na realności miejskie do spłaty w ratach półrocznych najwyżej w 50 lat,
- na posiadłości wiejskie do spłaty w ratach półrocznych lub rocznych najwyżej w ciągu 25 lat.

Szczegółowych informacji udziela w godzinach urzędowych, t. j. od godziny 9—1 przedpołudniem i od godziny 3—4 1/2 popołudniu

Dyrekcya.

więc szczęścia szła przy domowym ognisku. „Można być prawie zupełnie pewnym — pisze inna — że człowiek z twarzą obrosłą jest fałszywy i obłudny. Gdyby się ogolił, możnaby go bez sądu posłać do kryminału”. Panna Anita Whitney widzi w brodzie i wąsach higieniczną szkodliwość i niechlujstwo, wysławia amerykańskich lekarzy, prawników i kelnerów, wydających zarostowi codzienną wojnę. A już prawdziwy hymn pochwalny wygłasza mężczyznom łysym jakaś pani Spencer. Jej zdaniem, łysy ma zawsze fizygnomię daleko przyjemniejszą, dobruśniejszą, niż włosaty, — jest też... bez porównania inteligentniejszy!

Słynny tenor Caruso wytoczył znanemu laryngologowi medyolańskiemu, prof. de la

Vedowa, proces, żądając milion lirów zwrotu strat za to, że profesor miał oświadczyć w wywodzie ze sprawozdawcą jednego z dzienników medyolańskich, jakoby choroba strun głosowych, na którą tenor cierpi, wpłynęła bardzo niekorzystnie na siłę jego głosu. Caruso twierdzi, że prof. de la Vedowa mści się na nim w ten sposób dlatego, że śpiewak nie chciał zgodzić się na zapłatę mu 50 tysięcy lirów za bardzo łatwą i krótką operację strun głosowych i po długich rokowaniach zapłacił tylko 20.000 lirów. Zdaniem Carusa, opinia profesora wpłynęła ujemnie na impresaryów teatralnych, z którymi tenor zawiera obecnie nowe kontrakty.

Prawdziwie amerykańską historyjkę o pewnym złodzieju opowiadają dzienniki chica-

goskie. Podczas zabawy ludowej w mieście zku Sayre, w Oklahamie, publiczność ujęła na gorącym uczynku złodzieja kieszonkowego. Rzezimieszek jednak wyrwał się przez śladowcom i pod wpływem strachu o własną skórę — w Oklahamie bowiem „sędzia lynch” panuje wszechwładnie — zmykał tak rąco, że wyprzedził znacznie goniących go obywateli. W tej chwili właśnie w innej części pola zabaw miał się odbyć wzlot balonu. Złodziej, ujrawszy balon gotowy do wzlotu, rzucił się ku niemu, wskeczył do łódki i, za groziwey aeronaucie rewolwerem, zmusił go do wydania rozkazu, aby puszczono liny balonu, który wzbił się, jak piłka, w powie trze i poszybował w przestworza. Dopiero, gdy znalazł się nad terytoryum stanu Teksas, złodziej kazał aeronaucie opuścić się na zie-

mię, a zaledwie kosz balonowy dotknął powierzchni ziemi, rzezimieszek wyskoczył z niego i uciekł, balon zaś, pozbawiony części ciężaru, poszybował dalej.

Uwagę pasażerów parowca angielskiego „Arabie”, płynącego z Nowego Jorku do Awenstown, zwróciła 4 letnia dziewczynka z imieniem, nazwiskiem i adresem, wypisanym na kapelusiku. — Była to Małgorzata O'Brien, z przytulku dla sierot w Nowym Jorku. Wezwał ją dziadek, zamieszkały w Awenstown. Pasażerowie zajęli się maleństwem. Jechała pod najtroskliwszą opieką, lecz po przybyciu na miejsce, nikt się po nią nie zgłosił. Okazało się, że przez ten czas dziadek umarł. Jedną z pasażerek zaadoptowała sierotę.

**Bibułki do papierosów** poleca  
**Czuwaj** w książeczkach znana  
I opakowaniu patentowym fabryka

**Rudolfa Herliczki**  
w Krakowie.

Już sama firma, ciesząca się światową renomą daje zupełną gwarancję za dobroć gatunku.  
— Wzory — wysyła się darmo i opłatnie.


**SPRZEDAŻ POSEZONOWA**  
W MAGAZYNIE  
**GOTOWEJ KONFEKCYI DAMSKIEJ**  
firmy

**AU BONHEUR DES DAMES**  
**Kraków, Floryańska 10.**

Poleca po cenach niezwykle niskich wszystkie towary z sezonu pozostałe. Płaszczki angielskie, kostiumy, bluzki, halki, szlafroki. Kraków, ul. Floryańska 1. 10.

**Zofia Biesiadecka**  
  
**Biurowo podróży Oswiecim**

**Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady**  
Kto się chce uchrenić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.  
**Zofia Biesiadecka Oswiecim.**

**Uważajcie** przy zakupie na **markę ochronną** prawdziwych **Palma** kauczukowych obcasów.  


**DRÓBNE OGŁOSZENIA**  
Za anons w „Drobnym ogłoszeniach” liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

**2 czeladników stolarskich** znajdzie zarobek i zajęcie na czas dłuższy. Dębniaki, ul. Kraszewskiego 213.

**Fryzjerski pomocnik** zostanie zaraz przyjęty lub za dni 14. M. Nadel, Kraków, ul. Szpitalna 40, vis à vis Teatru.

**Zdolny pomocnik fryzjerski** znajdzie zaraz posadę. S. Bierer, Podgórze, Kalwaryjska 5.

**25 zdolnych pomocników fryzjerskich** dla Krakowa poszukuje się. Informacyi udzie się w nowym lokalu biura pośredni. pracy przy ul. Kolejowej 1. 18 od godz. 6—7 wieczór z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

**Chłopców** do praktyki ślusarskiej poszukuje Gardę, Kraków, ul. Berka Joseła wicza 3.

**Izraelita poszukuje spółnika** fachowca także katolika do założenia fabryki (z początku na małą skalę), lub interesu. Zgłoszenia pod 50 D. poste restante. Kraków za okazaniem kwitu inseratowego.

**Dwa pokoje i kuchnia** Pokój i kuchnia od 1-go sierpnia do wynajęcia ul. Bosacka 1. 7.

Poszukuje się **5 odlewaczy żelaza** do odlewania A. Fluhr w Bochni (przy stacji kolejowej). Zgłoszenia przyjmuje się do 1 sierpnia b. r.

Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza poszukuje **fachowca do podróży**. Zgłoszenia: skrytka pocztowa Nr. 87, Kraków.

**FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DUKARŃ DOMOWYCH**  
wykonuje sztyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczętkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin.  
Ceny przystępne  
**ALEKSANDER FISCHHAB**  
KRAKÓW, ul. Grodzka 50, (obok c. k. sądu kraj.).

**Wózki dziecięce** w najnowszych fasonach do spania i do siedzenia,  
**WÓZKI AMERYKAŃSKIE** do składania, wózki sportowe, samochody dla dzieci i wszelkie wyroby koszykarskie poleca  
fabryka wyrobów koszykarskich **S. W. Lipschütz**  
Kraków, ul. Sławkowska 1. 9.

**Precz z wyrobami pruskimi!**  
**Biurowo Sprzedaży Szkła Tafłowego**  
Towarzystwa handlowego zjednoczonych fabryk dla zachodniej Galicyi  
Kraków, ulica Starowiślna L. 27/N.  
uprasza wszystkie zlecenia dotyczące **Szyb do okien** tylko pod powyższym adresem przesyłać.

**Dla posiadaczy wyszynków wagi do spirytusu** poleca **K. Zieliński = optyk = Kraków, Linia A-B 39.**

„Jahra“  
**Menthosalan**  
najskuteczniejsze nacieranie przy reumatyzmie, łamaniu w kościach, podagrze, nerwobólach, migrenie, kłóciu w bokach.  
Cena tuby K1-20, pocztą K1-65.  
□ □ Skład główny □ □  
APTEKA  
**Fort. Gralewskiego**  
Kraków, Sławkowska 1a.

**Do Ameryki i Kanady** przeprowadza najlepiej **LINIA KUNARDA** we Lwowie, ulica Grodzka 99.  
Cena przeprawy okrętem 180 kor.  
Uważajcie na Nr. 99!

Odjeżdż z portu w Tryeście:  
Saxonia 23 lipca 1911,  
Pannonia 8 sierpnia 1911.  
Carpathia 22 sierpnia 1911.  
Z Lwarpolu:  
(Największe i najwspanialsze parowe świata) Lusitania dnia 29/7 1911, 19/8 1911, 9/9 1911, 7/10 1911. — Maurytania 22/7 1911, 12/8 1911, 2/9 1911, 23/9.

**1/8 kg. 44 h.** mocnej i aromatycznej **KAWY** poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI** Kraków, Mały rynek róg ul. Szpitalnej.

**M. i B. WEISSBERG**  
w Krakowie, ul. Starowiślna 1. 10.  
FILIA: ul. Grodzka 44. :: Nr. telef. 2084 VI.  
polecają swój **fabryczny skład** polecają swój **gramofonów, orkiestrionów i płyt gramofonowych** najświeższych zdjęć, najstawniejszych artystów i komików polskich.  
**Kilkanaście tysięcy płyt gramofonowych na składzie.**  
Specjalny dział maszyn do szycia, rowerów i części składowych. :: :: :: Ceny niskie.  
Spłata na raty pod dogodnymi warunkami.  
9999 FILIA: ULICA GRODZKA L. 44. 9999

**Od państwa** odłożone ubrania męskie jak n. p. walta zimowe od 14 K wyżej, ubrania marynarkowe od 14 K wyżej. (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania 3 K).  
**Henryk Weinberger**  
Włodę 1, gingerstrasse Nr. 10 1-sze piętro. Telefon Nr. 9101.  
**POŻYCZKI** w wysokości **10.000 kor.** lub spółnika do bardzo korzystnego interesu poszukuje się. Bliższe szczegóły poda Dział inseratowy „Naprzodu”, Kraków, ul. św. Marka 21.

**Mleczarnia „Zdrowie“** narożnik ul. Floryańskiej i św. Tomasz obok hotelu pod „Różą”. podaje **obiady postne**. Pierogi ruskie i gołąbki postne. Ryż z jabłkami lub ze śmietaną. Leguminy z nabią ze śmietaną lub konfiturami. Mleko kwaśne z ziemniakami lub kaszą. Kakao i czekolada na mleku. **Kuchnia jarska** zdrowotna. Sala dla Gości. Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

**Porcelana i Majolika.** Nowości w naczyniach gospodarczych i luksusowych ozdob. salonowych. Skład Tow. Akc. Pawra-Werke Henryk Guttman, Kraków, ulica Dietlewska L. 75.

Z dniem 1 kwietnia otworzyłem **Nową pracownię i Skład kapeluszy** w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 14 (vis à vis Grand Hotelu). Przyjmuję wszelkie roboty w zakresie kapelusznictwa wchodzące, o czym zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność. Polecając się łaskawym względem, kreślę się z szacunkiem **Jan Kurzydło.**

**Pieniądze** pożyczka kapitalista osobom uczciwym, 5% o. Spłaty ratalne w 5 latach „Kuleczyk” Poste restante, Berlin 47.]

**GOGOL** wspaniałe mydło piękności światowej sławy. Zupełnie nieszkodliwe. Usuwa wszelkie plagi, zmarszczki, przyszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. — Cena za puszkę z opisem K 150. — Główny skład wysyłkowy: Apteka XIV, Kraków, ul. Lubicz.

**I<sup>a</sup> KWARGLE OŁOMUNIECKIE** po przystępnych cenach, poleca i wysyła pocztą i koleją franco do każdej stacji. **Fabryczny skład serów**, Kraków, ulica Włotopole 7.



Posiadacze koncesyi szynkarskich właściciele restauracyi, gospód, kawiarni, sklepów

mogą stworzyć sobie poważne źródło dochodu, gdy pobierają opłatę za grę na Pathéfonie. Nadto

# Pathéfon

ustawiony w lokalu, powiększa ściąg, przyciąga i zachęca ludzi do częstszego odwiedzania lokalu i do większej konsumpcyi jadła i napojów. Gra szafirem na bardzo trwałych płytach. Doskonale gra do tafca. Kto ma Pathéfon zawsze się dobrze zabawi. Dlatego spieszcie się z nabyciem Pathéfonu i nie dajcie się uprzedzić konkurentowi. Cenniki darmo i opłatnie.

**Stefan Grudziński i Tadeusz Berger**  
Kraków, ulica Szewska 10/n.

## Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, tylko lud polski i polski robotnik! Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła „Pobudka“ wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpięzom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki, to wpiętr patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: „Pobudka“ Mra W. Beldowskiego i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdoby-

wających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis „Pobudka“ i moje nazwisko Mr. W. Beldowski, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonali i że tylko ten wyrób bibulek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można „Pobudkę“, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibulek „Pobudka“, niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: „Pobudkę Beldowskiego“

**Mr. W. Beldowski**  
Fabryka tutek i bibulek cygaretowych w Krakowie.

**PRAWDZIWE ROSYJSKIE OBCASY GUMOWE**



# PROWODNIK

— SA NAJLEPSZE W ŚWIECIE! —



Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy!

Wyłączna sprzedaż: **HERMANN HIRSCH**, Wiedeń VII/3.

**SPÓŁKA MASZYNOWA I KREDYTOWA**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka

Lwów, ul. Akademicka L. 12. Filia:  
Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

Dostarcza na kredyt na dogodnie długoletnie spłaty (Do lat pięciu)

**Wszelkie maszyny, motory i narzędzia**

z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagran. i urzędza:  
**Kompletne pracownie i fabryki**

we wszelkich gałęziach przemysłu.  
Plany i kosztorysy bezpłatnie!

Instalacja i nadzór dostarczonych urządzeń przez własnych techników i monterów!  
Dostarcza także wszelkich surowców.

**ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE  
MASZYN DO PISANIA**

# UNDERWOOD

poleca: generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę

## EMIL URICH

LWÓW KRAKÓW  
Sykstuska 29 Tel. 901 Szewska 19 Tel. 1164

Szkoła nauki pisanja na maszynie - Zakład dla przepisywania i powielania - Wszelkie przybory do maszyn do pisanja i powielania - Warsztat reparacyjny

Najlepsze czeskie źródło zakupna!

### Tanie pierze!



1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40, 8 k.; szarego puchu 6, 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszego brzuszno puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

**Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie, napełnione nowem, szarém, bardzo trwałem pierzem 18 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedyncze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K. Poduszki od K 3, 3'50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13'70, 17'80, 21'— . Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4'50, 5'20, 5'70. Piernaty z silnej dymki w pa-sy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12'80, 14'80. — Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.**

**S. Benisch w Deschenitz Nr. 869, Czechy**

## Zmiana lokalu!

Znany, bogato zaopatrzone **skład skór** i przyborów szewskich pod firmą

# S. INFELD jun.

przeniesiony został z dniem 1 czerwca ze Stradomia

**na ulicę Grodzką 59,**

o czem mam zaszczyt zawiadomić Szan. moich Odbiorców i P. T. Publiczność.

Główny skład obcasów kanczukowych **PALMA** po cenach fabrycznych.

# Berson

## obcasy gumowe

podbijają

Świat



**NA WYCIEZKI I ZABAWY**

CUKRY DESEROWE — CZEKOLADKI — HERBATNIKI — CIASTA CODZIEN ŚWIEŻE

POLECA  
Elektro-motorowa  
Fabryka Wyróbów Cukrowych  
pod kierunkiem  
ROMUALDA PIECZARKI  
Kraków, Posańska 15.

# Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkoczki, loki, grzywki, podkładki, postęże i inne tym podobne wyroby z włosów.

! Osobny gabinet dla Pań. !

Zakład fryzjerski  
ul. Floryańska 30  
Ignacy Blaufeder.

ZADAJ PAN CENNIK DARMO  
**F. PAMM**  
KRAKÓW UL. ZIELONA 3  
ZEGARY, TOW. MUZYCZ I GALANII

**Oszczędzicie  
wiele pieniędzy  
przez zakupno materaca  
„POLONIA“**

c. k. patent.

Materac „Polonia“ przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie **najtańszym materacem.**

Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców  
**„Polonia“ w Podgórzu**

Spółka zar. z o. odp.  
Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

**Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników**  
przeniósł swoje biura z dniem 3 lipca 1911 do własnego domu  
przy ul. św. Jana 14, I. piętro.

Towarzystwo to udziela pożyczki na 6 i 6 1/2% na skrypta i weksle oraz przyjmuje wkładki na oszczędność placąc 5%  
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszy.

Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej  
**AUSTRO AMERICANA**

Regularna i bezpośrednia

komunikacja z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Oceania . . . . . 1 lipca | Argentyna . . . . . 29 lipca  
Martha Washington . . . 8 lipca | Martha Washington 19 sierpnia.

b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro  
Francesca . . . . . 29 czerwca | Laura . . . . . 20 lipca  
Atlanta . . . . . 10 sierpnia.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

**Kraków:** Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST I Ska, Biuro spedycyjno-komlsowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

**Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne ajencye, następnie

**Tryest:** Dyrekcyja Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

**Wiedeń:** Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnering 7.

Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.

Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

## Kto mądry i oszczędny

używa tylko „Blitzcreme“ z marką Niedźwiedź w błyskawicy. Tryumf wszelkich środków do czyszczenia obuwia. Do nabycia we wszystkich większych handlach. Hurtownicy zechcą się zwrócić do Harzproduktion & Industriefettwaren-Fabrik Willenz & Leiter, Dziedzice (Śląsk austriacki).